ROK XLIX. Nro 241.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2 Listopada 1869. Wtorek. Dnia 21 Października (2 Listopada) 1869.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 2 Wysokość wody st: 3 c. 1 (Ubywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 6 m 58 Zachód „ „ 4 „ 29 | Jutro, ŚŚ. Huberta B. i W. netrydy.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

**Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.**

— *Kommissja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Kommissji z dnia 15 (27) października r. b., w ilości rsr. 12,286 kop. 23, Hr. Aleksandrze Potockiej, właścicielce miasta Międzyrzecz, położonego w gubernji siedleckiej, powiecie radińskim, wysłane zostało do kassy gubernjalnej siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,078 kop. 69, na korzyść szpitala św. Anny w m. Płocku, za część m. Płocka, położonego w gubernji płockiej, powiecie płockim, wysłane zostało do Banku Polskiego. (D. W.)

—*Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*— Stosownie do § 5go przepisów i objaśnień planu 113 loterji klassycznej, ciągnienie 4tej klassy tejże loterji, odbywać się będzie w dniach 26 i 28 Października (8 i 9 listopada) r. b., od godziny 10tej z rana, w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klassy właściwej płaconą będzie.— Naczelnik Urzędu, *Loeschern.*— Sekretarz, *Noiński.*

(Dz: Warsz:)

W niedzielę, w czasie wotywy w kaplicy przy kościele Śgo Jana, miejscowy chór amatorów odśpiewał mszę Schmidta, na Offertorium modlitwa do Matki Boskiej (duet na tenor i bas) Donizettego, na Benedictus hymn do Boga (sopran solo) Teichmana.—W poniedziałek, w uroczystość WW. ŚŚ. podczas wotywy w tejże kaplicy tenże chór amatorów, odśpiewał mszę Schmidta, na Offertorium „Zdrowaś Marja" (duet: tenor i alt) J. Krogulskiego, na Benedictus tercet z oratorium „Stworzenie świata" (sopran, tenor i bas) Haydna.

W kościele Śgo Marcina, w niedzielę, podczas summy wykonano pod dyr. p. Chwaliboga, mszę Wirfla, na Offertorium modlitwę (solo sopran) Tejchmana, a na Benedictus „O Władco świata" (solo baryton) Moniuszki. W poniedziałek w tymże kościele odśpiewano również mszę Wirfla, na Graduale modlitwę do N. Marji P. (solo sopran) Belthiensa, na Benedictus tercet (sopran, tenor i bas) Haydna.

— Pojutrze, t. j. we czwartek, w kościołach pod wezwaniem Ś-go Karola Boromeusza, tak przy ulicy Chłodnej, jak i w Powązkach, odbędzie się doroczny odpust z powodu poświęcenia obu tych kościołów. Pierwotne poświęcenie kościoła Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, nastąpiło dnia 4 Listopada 1849 r., a powązkowskiego tegoż dnia wr. 1790.

— Wczoraj w kościele Loretańskim na Pradze, Nabożeństwo odprawił JX. Klatka; kazanie miał JX. Bielski, a amatorowie na chórze odśpiewali Mszę trzy-głosową Reszkego; w poniedziałek zaś pierwszą Mszę odprawił JX. Zwoliński, Administrator Archi-Dyecezji; nieszpory odprawione zostały w barwach czarnej i białej.

— Q — Życie ludzkie, to magiczne koło kontrastów.

Po dwóch dniach świątecznych, gwarnych, wesołych, pojawił się znów dzień dzisiejszy posępny, śpiewający ponure: *memento mori*.

Od rana więc, ze wszystkich stron Warszawy, ciągnięto ku Powązkom.

A u wrót cmentarnych, zasiadło żebractwo miejskie stałe i niestałe; parutysięczne zbiorowisko ludzi, któreby było odrażające, gdyby nie było tak smutne...

Dla tych ludzi, żyjących z publicznego miłosierdzia, dzień zaduszny, jest dniem najobfitszych zysków i kończą go oni zawsze tak zwanym: „balem dziadowskim."

Bal ten jest odwrotną stroną medalu fizjognomji Powązek. Ze zmierzchem z pod cmentarnego muru, żebracy starzy i młodzi rozchodzą się w gronach, które utworzył wspólny interess zarobku lub zabawy, po sąsiednich szynkach, i w nich wyprawiają sobie orgje trwające do dnia następnego.

Kto raz w życiu widział podobny obraz, nie zapomni go nigdy.

Przed paru laty wiedzeni ciekawością, około północy zaszliśmy do jednej z powązkowskich dziadowskich ressurs, w chwili, gdy zabawa wrzała całą siłą rozhukanych namiętności. Obecny z nami malarz, odszkicował ową bachanalją, śmierć mu jednak nie dozwoliła ze szkicu zrobić obrazu; poeta zaś, również towarzysz excentrycznej wycieczki, w powrocie z Powązek wydeklamował na gorąco następującą strofę:

Straszny to obraz!—życie zdarte w szmaty,
Jak czarny puszczyk światłości się lęka,
I z śmiechem wznosi na grobach wiwaty . . .
O! świat ma śmiechy, że aż serce pęka! . . .

— N.—W sobotę wieczorem, wyszedłszy z Resursy Obywatelskiej, wstąpiłem do krewnego mojego p. Marcellego P., żeby mu powinszować imienin, bo rano

nie miałem czasu tego dopełnić. Zastałem tam kilkanaście osób w około stołu zebranych, pijących herbatę.

— A, bardzo pięknie!— odezwała się pani Marcellowa, spostrzegłszy mię wchodzącego. — Dla czegóż to kuzynek tak późno przychodzi? Toż już w pół do dziesiątej.

— Przepraszam bardzo, ale musiałem być na próbie śpiewów chóralnych, które Instytut Muzyczny w Resursie urządził.

— No, to siadajże, masz herbatę, pij i słuchaj, co właśnie pani Naczelnikowa ma nam o tych śpiewach opowiadać, bo i ona dopiero co ztamtąd przybyła — szepnęła mi zcicha pani Marcellowa, podając mi szklankę herbaty i podsuwając arak i buttersznity.— A może ci to opowiadanie przyda się do sprawozdania, jakie będziesz o tem pisał — rzekła uśmiechając się złośliwie.

— Kto wie!—rzekłem po cichu i myśl zużytkowania tej rozmowy przeleciała mi po głowie.

Nastąpiła cisza ogólna, a pani Naczelnikowa głos zabrała.

— Niech mi państwo wierzą, że w tych śpiewach chóralnych, które dziś w Resursie Obywatelskiej wykonywano, niema ani krzty sensu. I gdybym nie obiecała synowcowi mego męża, który do tych śpiewów należy, toby ani noga moja tam nie postała.

— Cóż to pani Naczelnikowej tak się w tych śpiewach niepodobało?— spytałem uprzejmie, chcąc wybadać zdanie pulchnej wyroczni.

— Wszystko—odpowiedziała stanowczo i wyniośle. Najprzód co to za myśl tylu osobom, bo ich tam było ze trzysta, kazać śpiewać razem? Czyż by to nie było przyjemniej, gdyby każda z nich coś oddzielnie zaśpiewała, jak to zawsze bywa na koncertach. Przecież bywałam nieraz na koncertach i wiem jak to być powinno. Słyszałam nieraz i Dowiakowską i Filleborna a nawet Artôt parę razy i każde z nich śpiewa z osobna. Czasem to we dwójgu a najwięcej we trójgu razem śpiewają, ale i to rzadko bywa. Ale trzysta osób razem! co za pomysł, Boże zmiłuj się! Niczyjego głosu rozróżnić w tym hałasie niepodobna. Już jaki ma głos silny synowiec mojego męża, a i jego wcale nie słyszałam.

— Niech mi pani naczelnikowa wybaczy—odezwałem się pokornie,—że jej zdania wcale nie podzielam. Jakkolwiek śpiew solowy jest pięknym, lecz nie wszystko się nim da wyrazić należycie i w niektórych razach tylko chór myśl kompozytora wypowiedzieć jest zdolny. Pod względem zaś potęgi nigdy śpiew solowy równać się z chórem nie może. A i na to trzeba pamiętać, że niekażdy głos nadający się do chóru, mógłby się nadać do śpiewu solowego. Nic też wcale nie przeszkadza każdemu z tych chórzystów być potem solowym śpiewakiem. Owszem śpiew chóralny daje wiele śpiewakowi doświadczenia i objaśnia mu wiele rzeczy, które bez tego byłyby dlań ciemnemi. Co zaś do tego, że w chórze żaden się głos nie wyróżnia, to jest jego zaletą, nie wadą. W chórze indywidualność każdego śpiewaka zupełnie zacierać się powinna. Tam każda osobistość ustąpić powinna przed korzyścią ogółu. I to właśnie stanowi potęgę chóru, bo jak mówi poeta: „Jedność więcej niż dwa“. Że zaś prawdziwie piękny głos i w wielkim chórze zwraca słuchaczów uwagę, to ma pani Naczelnikowa dowód na tej małej panience, altem śpiewającej, której głos dźwięczny, przenikliwy, choć niezbyt silny przez całą massę brzmienia z łatwością się przerzynał i wyróżniał. Chórzyści zaś lepszym głosem obdarzeni, kształceni są tam jednocześnie i w śpiewie solowym. Ów pan Roon, co to śpiewał partją tenorową w „Serenadzie“ Gumberta z akompaniamentem chóru męzkiego, wcale nieźle już ją wykonał i przy pracy na porządnego śpiewaka kiedyś się wykieruje.

— Już to wiadomo—odrzekła pani Naczelnikowa z przekąsem i niechęcią,—że panowie lubicie zdanie swoje, niby to oparte na jakichś wysmażonych prawidłach, wszystkim narzucać. Ale ja myślę, że sztuki piękne sądzą się uczuciem a nie rozumem,—sercem a nie głową.

Już miałem na to odpowiadać, kiedy pan Radca zapytał mię.

— Ależ opowiedz pan nam, co tam śpiewano.

— Najprzód wykonano modlitwę z „Niemej z Portici;“ — potem chór żeński odśpiewał bardzo wdzięczny utwór pana Rożnieckiego „Pieśń sielska; dalej „Pogodną noc“ Gounoda; „Serenadę“ Gumberta, o której już wspominałem; „Śpieszmy“ Gounoda i nakoniec chór z „Westalki“ Merkadantego. Wszystko to było wykonane, jak na początkujących, bardzo zadowalniająco i panu Rożnieckiemu należy wdzięczność za tak pracowite i pilne uczenie. Pierwszy raz tych chórzystów słyszałem przed kilku tygodniami, a dziś już wielki postęp od tego czasu znalazłem.

— Nie myślę się spierać o wartość artystyczną tych chórów—odezwała się znowu pani Naczelnikowa,— ale nigdybym córce mojej nie pozwoliła do nich należeć.

Wtedy się zaczęła dysputa na dobre, lecz powtarzać jej całej nie wypada.

---

— N. W niedzielę w salach Redutowych p. Izydor Lotto, po sześcioletniej w mieście swem rodzinnem niebytności, wystąpił z koncertem prawdziwie godnym słyszenia.

Gra pana Lotto znaną już jest w całej Europie i znakomici krytycy wielkie jej pochwały oddawali. Przy bardzo rozwiniętym mechanizmie, przy niepokalanej intonacji, przy tonie pełnym i bynajmniej nie płytkim, posiada on jedną jeszcze ponętną zaletę, a tą jest spokój niezachwiany, z którym wszystkie utwory wykonywa. Przymiot ten, jakkolwiek bardzo pożądany, ma pewną i złą stronę. Pozbawia on grę dzielności i dziarskości, któreby się niekiedy przydały.

Nietrzeba wnosić z tego, że gra pana Lotto jest mdłą lub wątłą Przeciwnie, w razach potrzebnych nie zbywa jej na sile ani na zapale. Ale sile tej brak męzkości, zapałowi brak energji.

Ci, którzy dawniej znali grę p. Lotto, musieli zauważyć w nim obecnie silny zwrót ku klassycyzmowi. Pochodzi to ztąd, że długi czas wykonywaniu utworów klassycznych wyłącznie się poświęcał. Dowód tej pracy mieliśmy we wzorowem wykonaniu kwartetu (D twarde) Haydna, w którym partja pierwszych skrzypiec nie pozostawiła nic do życzenia.

Z całego jednak koncertu najbardziej nas zachwycało wykonanie „Legendy“ Vieuxtemps'a. Piękny ten utwór zagranym był z tak głębokiem pojęciem, z takiem niekłamanem uczuciem, z takim spokojem i prostotą, że dość się nachwalić go nie można.

Na zakończenie zagrał p. Lotto sławne z trudności „Di tanti palpiti“ Paganiniego. Wykazał w tem

na której wypisano na majstrów: pp. Michlera Ferdynanda, Szultz'a Karola, Sentzela Juljusza, wyzwolono na czeladników: Piwońskiego Józefa, Głowińskiego Janą, Wieczorka Tomasza, Iwińskiego Adama, Osuchowskiego Antoniego, Szczecińskiego Adama, Muszewskiego Bronisława, Sobieraja Feliksa, Baumgarta Gustawa, Baszczewnicza Karola.

— W ostatnim (43) numerze czasopisma: „Merkury", pomieszczoną jest odezwa od Redakcji do czytelników, objaśniająca o celach, ku którym w dalszym rozwoju działalności, dążyć zamierza. Dotąd przyrzekli Redakcji współpracownictwo: pp. Dr. Dunajewski, prof:; Ant: Nagórny, Dyr: Banku Pols:; M. Szymanowski doc: Ces: Warsz: Uniw:; Doktor An: Okólski, prof: Ces: Warsz: Uniw: A. Bagniewski, b: Dyr: Głów: b. Kom: Skarbu; Radca Stanu J. Statkowski; Dr Załęski, b. doc: b. Szkoły Głównej; Hen: Rossmann Urzęd: Kontrol; Dr Roman Szymański; Dr J. Oczapowski, b. adjuukt b. Szkoły Głów:; St: Pyrowicz, Mag: pr: i adm:, i Dr Artur Markusfeld. W końcu odezwy, Redakcją przyrzeka dotrzymać zobowiązań, które wyłuszcza i liczy, że czytającą Publiczność, zaszczyci ją w zamian swoją sympatją i zaufaniem.

— Według repertuaru wydanego na bieżący tydzień, pierwsze przedstawienie baletu: „Flick i Flock", odbędzie się we czwartek. Dekoracje do tego baletu, prawie wszystkie są nowe; wykonywali je pp. Pape, Groński, Uzięblo i Małecki; układem zaś pantomin i tańców, zajmował się przybyły z Wiednia reżyser p. Calori z współudziałem p. Meunier.

— W sobotę około południa, przez Warszawę przeciągało długim sznurem stado dzikich gęsi, dążąc w stronę rogatek Wolskich.

— Bilety na loterję z 60,000 losów, dla Izraelitów, są do nabycia w Lublinie u p. Zawadzkiego, Lebels: Tow: Dobroczynności, oraz w sklepach pp. Górskiego, Rejnera i Weinberga.

— Jutro w sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się o godzinie 8ej wieczorem, *dziewiąty* koncert symfoniczny pod dyrekcją pana Adama Münchheimera. Udział w nim przyjmą: pani Dowiakowska i pan Ziółkowski. Program niżej podajemy.

— Od osób przybywających z Płockiego, z okolic położonych pod granicą pruską, dowiadujemy się, że w powiecie lipnowskim, spadły w środku zeszłego tygodnia, śniegi w niezwykłej jak na teraźniejszą porę obfitości.. W niektórych miejscowościach, warstwa śniegu była podobno nawet dość grubą, aby unieść na sobie ciężar przemykających się po niej sań... śmielszej natury.

— W tych dniach przybyli do Warszawy z Wiednia dwaj artyści p. Rappaport i syn jego Felix, popisujący się, pierwszy na harmonji, a drugi na tak zwanym słomianym instrumencie. Artyści ci zamierzają wystąpić z koncertem niezadługo, w jednym z lokalów publicznych.

— Do Warszawy wybiera się znów Reichman, który przed paru laty parodjował utwory Verdi'ego i innych tegoczesnych muzyków w teatrze Rappo. Reichmann zamianował się „Człowiekiem śmiechu" i produkuje się nateraz w Poznaniu.

— W sobotę o godzininie w pół do 10tej wieczorem, przy ulicy Leszno pod Nr 62: w fabryce kafli, wszczął się pożar, który tak gwałtownie zajął zabudowania, iż zanim straż ogniowa przybyła, już cały budynek stał w płomieniach. Energiczne działanie komend straży ogniowej, dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegło, i takowy o godz: 1szej, zupełnie prawie był już ugaszony,

— Otrzymujemy w tej chwili wiadomość, iż dzisiejszej nocy roskoszna „Kaskada", cel letnich przechadzek i wycieczek warszawian, stała się pastwą płomieni. Szczegóły podamy później.

— Pan Rudolf Szmidt, właściciel zakładu przemysłowego dla kobiet otrzymał w tych dniach zaproszenie od Towrzystwa niemieckiego kształcenia kobiet na konferencje, które się będą odbywać w Berlinie w dniach 5 i 6 listopada. Pan Szmidt przyjąwszy zaproszenie, wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Berlina i na jednej z konferencji zamierza przedstawić organizację swojego zakładu.

— Pan Stefan Krzyczkowski muzyk, wyjechał onegdaj zagranicę.

— I Lublinianie nie mogą się uskarżać na brak koncertów. Obecnie przybyła tam z zamiarem popisywania się grą na skrzypcach pani Budzisława Hollas, znana i w Warszawie wirtuozka.

— Deputat handlowy p. Józef Poznański, który do tej pory na Pradze rewidował zakłady przemysłowe i handlowe, został przeznaczony do cyr. Igo i IIgo.

— Pomiędzy ulicą Żabią a Graniczną, układa się bruk żelazny z surowca; przejazd więc na cały przeciąg robót przez plac za Żelazną-Bramę, został wstrzymany.

— W zagrzebaniu dziecka w śmietniku, w domu pod 1355g, o czem doniesionem już było, w skutku dopełnionego przez policję dochodzenia, okazała się winną Józefa Kruszewska, służącą, w tymże domu zamieszkała, którą w celu oddania Sądowi przyaresztowano.

— Andrzej Boruszewski, właściciel berlinki, przybywszy na takowej z Tornnia, przystanął na Wiśle pod Warszawą. Wieczorem 17 (29) października położył się spać, a w nocy niewiadomo gdzie się podział, pozostawiwszy w kajucie statku rzeczy, w których był ubrany i pomimo poszukiwania, wynalezionym nie został. Z liczby 4ch jego robotników, 2ch pozostawiono dla dozorowania statku, a 2ch aresztowano i śledztwo prowadzi się. (Gaz: Polic:)

— W Kurjerze Sobotnim w artykule z „Gazety Lekarskiej" zamiast gran, winno być *grm*, (co znaczy gramów.)

---

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie; *Hakman*, z Wiednia; *Żeltuchin*, z Suwałk; *Semeka*, z Płocka i baron *Raden* z Berlina; Radca Tajny *Lersze*, z Wiednia.

— Wyjechali z Warszawy: Koniuszy Dworu hrabia *Wielopolski*, do Pinczowa; Radca Tajny *Lersze*, do Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Muchliński*, do Egiptu.

---

— W Sobotę, o 10ej rano, odprawiła się Msza żałobna w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., za duszę ś. p. Mścisława **Kamińskiego**, zmarłego w r. z., w dniu 30-tym z. m. Zmarły, jak wiadomo, był bardzo czynnym i cenionym współpracownikiem pism naszych perjodycznych i czasowych.

— Arcy Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucja Jałmużnicza, dla wstydzących sie żebrać przy kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, zawiadamia swych Protektorów,

Protektorki, Członków i Adoratki, jako też Członków Instytucji Jałmużniczej, że we środę, to jest d. 3 listopada r. b. w rzeczonym wyżej kościele odprawionem będzie doroczne nabożeństwo żałobne, za dusze zmarłych Członków i Adoratek Arcy-Bractwa. (13683)

— W dniu 3 listopada r. b. w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, o godzinie 7ej z rana, po różańcu, odprawiać się będą exekwie za dusze zmarłych braci Skonania Jezusowego, z ciemnej kaplicy, na które senior bractwa łaski wiernych braci zaprasza. —8475—

W dniu 4 listopada r. b. we czwartek, w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta, o godzinie 8 z rana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. zmarłego Jana **Bonczewskiego**, Seniora bractwa skonania Jezusowego. —8476— (12681)

— Jutro ogodzinie 7ej zrana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za wszystkich zmarłych członków Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich, na które Familję i Kolegów niniejszem zaprasza się. —8466— (13638)

— Jutro, t. j. d. 3 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Michaliny z Dorosiewiczów **Czechowej**, odprawionem zostanie za spokój jej duszy Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10 z rana; na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się, (13,682)

— Ś. p. Karol **Dubarle**, Doktor medycyny i chirurgi akademji paryzkiej, obywatel miasta Warszawy, członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, kawaler legji honorowej; i ozdobiony wielkim medalem Ludwika-Filipa „Za poświęcenie,“ w dniu 31 października po długiej i ciężkiej chorobie, rozstał się z tym światem w wieku lat 61. Stroskana żona i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i Współrodaków na nabożeństwo żałobne, o godzinie 10ej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie 12ej, z kościoła Śgo Krzyża w d. 3 b. m., t. j. we środę, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —8463— (13635)

— W sobotę, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, o godz. 5-ej po południu JX. Hubicki pobłogosławił związki małżeńskie, pomiędzy p. Ludwikiem **Kozłowskim**, a Feliksą **Babkowską**.—P. Aleksandra **Znamirowskiego**. urzędnikiem, a p. Matyldą **Rutkowską**, i pomiędzy p. Ludwikiem **Domańskim**, b. professorem, a Juljanną **Bułakowską**.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Mowa nowego ministra skarbu w Prusiech, miana w Izbie deputowanych w Berlinie, okólnik bawarskiego ministra spraw wewnętrznych do prezydujacych w kołach wyborczych, z zapewnieniem, iż rząd bawarski nie odstąpi od zasady samoistnienia kraju, nakoniec proklamacja pełna patrjotyzmu, wydana przez księcia Karola, do narodu rumuńskiego, oznajmująca zaślubiny jego z księżniczką Elżbietą Wied, oto najgłówniejsze na dziś nowiny polityczne.

Do „Neue freie Presse“ donoszą z Konstantynopola drogą telegraficzną, że rząd turecki pozwolił na przejście wojsk austrjackich przez tureckie terytorjum i użycie tegoż terytorjum, za podstawę dalszych militarnych działań. Specjalnie należy tu jeszcze zwrócić uwagę, że pozwolenie to odnosi się również i do Czarnogórza, nad którem Turcja zwierzchniczą władzę wywiera.

Sejm dalmacki zamkniętym został przed terminem oznaczonym na ten cel, a to z powodu wyjątkowego stanu, w jakim znajduje się ta prowincja i jaki pociągnąć musiał za sobą zawieszenie swobód konstytucyjnych.

Marszałek sejmu lwowskiego żądał od ministerjum zezwolenia na przedłużenie posiedzeń sejmowych o dni kilka, z powodu wielkiego nawału spraw, które załatwićby należało. Ministerjum odpowiedziało odmownie. Wtedy marszałek wystąpił z ponownem żądaniem, aby posiedzenia nie zostały w właściwym terminie zamkniętemi, ale tylko odroczonemi. Na to żądanie odpowiedź jeszcze nie nastąpiła, chociaż „France“ utrzymuje, (nie podając źródła, z jakiego czerpie swą wiadomość) iż ministerjum zezwoliło tak na pierwsze jak i drugie żądanie.

Wojska pozostające pod dowództwem pułkownika Jovanowicza, nie zdołały oswobodzić oblężonej przez powstańców forteczki Dragali. Ci ostatni w liczbie około 2,000 uderzyli na żołnierzy i zadali im nieostatnią klęskę, chociaż znów z drugiej strony udało się wojsku pod opieką armat fortecznych, wprowadzić do Dragali oddziały posiłkowe i żywność. Zapewniają, że część eskadry lewanckiej otrzymała rozkaz krążenia w około brzegów albańskich i jońskich. „Gązeta Wiedeńska urzędowa“ zamieściła w tych dniach rozkaz cesarski nadający nieograniczoną władzę dowódzcy sił zbrojnych w okręgu Cattaro.

Rząd włoski wystósował do ajentów swoich zagranicą, okólnik, w którym wyjaśnia stanowisko rządu względem przyszłego soboru. Rząd włoski czyni niektóre zastrzeżenia względem tych postanowień soboru, jakieby sprzeciwiały się prawom królestwa włoskiego i nie odpowiadały duchowi czasu. Okólnik rzeczony wykazuje niewłaściwość zebrania soboru w obec załogi obcego mocarstwa.

„Irurac Bat“ donosi, że exkrólowa Izabella zrzekła się tronu na rzecz księcia Asturji i przesłała rejentowi akt tego zrzeczenia. „Correspondencia“ ze swej strony utrzymuje, że progressiści, w razie gdyby książę Genui został wybranym, a wybór ten nie był przyjętym przez rodzinę jego, postanowili wynieść jenerała Prima na godność rejenta. Dziennik ten nie mówi wcale, co w takim razie zrobionoby z Serranem.

Słychać, że wicekról Egiptu zamierza przyjąć sułtana z niesłychaną wspaniałością i wyjątkowemi honorami. Będzie to nader roztropnie z jego strony. A zatem na programmacie uroczystości suezkich zamieszczono pojednanie, uspokojenie i zgodę. Jesteśmy przekonani że zaproszeni europejscy goście przyjmą to nader przychylnie.

### PRZYSŁOWIA I MYŚLI NEGRÓW NA ANTYLACH.

Robak ma zawsze złą sprawę u koguta, który go wygrzebał.

Trzewik tylko wie, czy pończocha ma dziury.

Praca nie jest nigdy za wielką, tylko oczom brak często odwagi.

Słowa muszą umierać, aby ludzie żyć mogli.

Tłusty nic nie czuje.

Mówimy na psa: „Ty psie“ gdy się od nas oddala, „panie psie“, gdy na nas wyskakuje.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Komitet Towarzystwa „Harmonji“ ma honor donieść, że we Srodę dnia 3go Listopada, odbędzie się w sali Towarzystwa odczyt w niemieckim języku przez professora uniwersytetu pana Zejdowskiego „Über Göthes Werther und seine Zeit.“ Początek o godzinie 8½ punktualnie. (2—2) 8445—(13,605)

— Instytut gimnastyczny na Sewerynowie, ma sobie za obowiązek podać do wiadomomości szanownej publiczności i pp. doktorów medycyny, iż jest w mocy przyjmowania na kurację gimnastyką leczniczą (szwedzką), osoby dorosłe i dzieci dotknięte chorobami chronicznemi i chromością budowy organizmu jako to: Chlorosis (blednica), Migrena (przeciągłe bóle głowy), Tuberculosis (początek do gruźlicy), Asthma, Meustruation (nieukazanie się w swoim czasie perjodu, lub zbyt częste udzielanie się tegoż), Obstructia (trudność trawienia), Diarria, (cierpienia hemoroidalne), Impotentia (przedwczesna niemoc), Hipochondria, Histeria, Rehumatism, Pharalisis (porażenie), Tabes dornalis, Hernie, Atbrophia muscularis (ubezwładnienie mięśni), Skrofuły: Fatuitas (przytępienie władz umysłowych), ogólne osłabienie systemu nerwowego i mięśni), Chorea sanctae Vitae (pląsawica), Cyphoris dorsalis (garb grzbietowy), Cyphosis lumbaris (garb lędźwiczny), Lordosis, Scoliosis (usunięcia się kolumny pacierzowej), Caput osbitipuum (pochyłe trzymanie głowy ku jednej stronie), skurczenie stawów tak w dolnych, jak i górnych kończyn (nóg i rąk), i t. p. choroby i ułomności organizmu ludzkiego, gdzie dzisiejsza medycyna używa gimnastyki leczniczej, jako środka pomocniczego w zaordynowaniu chorym.—Stanisław *Majewski* dyrektor (1—6) —8432— (12332)

## ZAKŁAD LECZNICZY DLA KOBIET,
### Doktorów: Rogowicza i Bernharda w Warszawie,
*Alea Ujazdowska Nro 1726c (nowy 14).*

Zadość-czyniąc licznym żądaniom, zawiadamia, że od dnia 1go listopada r. b., osoby ciężarne i takie, których choroba nie wymaga ciągłego pozostawania w łóżku, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnie na ten cel urządzonym salonie na pięć osób, za opłatą rs. 1 dziennie od osoby. (3—3) —8124— (13,160)

*Zakład leczniczy prywatny dla chorych na oczy*
**Dra DOBRZAŃSKIEGO,**
ulica Erywańska, Plac Zielony, (Nr 1066Ł) (10).

Zakład urządzony wyłącznie dla chorych cierpiących na oczy, posiada Pokoje oddzielne po Rs. 2 i 3, i wspólne po Rs. 1 dziennie od osoby. Za opłatę powyższą chorzy mają zapewnione utrzymanie, stosowne do ceny zajmowanego pokoju, lekarstwa i pomoc lekarską. Za operacje zaś, wody mineralne, pijawki, bańki, dusze i kąpiele, chorzy wnoszą oddzielną opłatę.

Należność za pobyt w Zakładzie wnosi się co dni 15 z góry; w razie krótszego pobytu, naddatek choremu zwróconym zostaje.

**Ambulatorium Zakładu**, w którem chorzy biedni otrzymują radę i lekarstwa bezpłatnie, odbywa się codziennie od godziny 11ej do 1ej z południa.

Osoby pragnące umieścić się w Zakładzie, zechcą się zgłaszać do Właściciela Zakładu, mieszkającego w tymże domu, (1sze piętro, Nr 9), między godziną 4tą a 6tą popołudniu. (11—12) —5441—(9272)

# DONIESIENIA.

**CERATY na barchanie**, podłogowe i t. p., oraz do pokrywania mebli (Amerykańską skórę), poleca **SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:**

**J. ROŻAŃSKI**

(5—6) —7,799—(11,151) ulica Miodowa Nr 9.

## C U K I E R N I A
### i FABRYKA CUKRÓW
### Feliksa Tyborowskiego,
**w Petrokowie,**

otworzoną została w dniu 26tym Października r. b., o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, pokładam nadzieję, że mnie swoją obecnością zaszczycać raczy, a mojem staraniem będzie, taniością i doborem wyrobów mej fabryki zyskać w ogóle chlubną opinję i zaufanie. Przyjmuję wszelkie zamówienia, które będą jak najakuratniej wypełniane.—Cukrów deserowych funt Kop. 60. Karmelków funt Kop. 50.
(2—3) —8405—(13570) **Feliks Tyborowski.**



*Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe*
## w ULADOWCE,
w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (133—0) —7046— (15658)




## Do Składu mojego
### przy ulicy Miodowej, Nr 496,
nadeszły już świeże gatunki

# KARAWANOWEJ HERBATY,

tegorocznych wiosennych zbiorów z południowych plantacji „Fudziana,“ i takowe również są już do nabycia w Warszawie.

1. W Składzie wyłącznie Herbaty mojej firmy, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Hr. Stadnickiego, Nr 1252.
2. W takiżme Składzie przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Neuwalda, Nr 1398.
3. Przy ulicy Elektoralnej, Nr 755, w Handlu kolonialnym pod firmą J. Łopatto.
4. W Handlu kolonialnym Ignacego Jaworskiego, przy rogu ulic Nowolipie i Mylnej, Nr 2468.

Gwarantując dobroć Herbaty, (opatrzonej etykietą i plombą mojej firmy), sprzedawanej w wyszczególnionych składach, z takową się polecam. **Piotr Orłow.**
(3—12) —8158—(13232)



**KARETA** wiedeńska na podwójnych resorach świeżo odnowiona jest do sprzedania za umiarkowaną cenę, oraz **FUTRO** niedźwiedzie w dobrym stanie. Róg ulicy Pięknej i Mokotowskiej Nr 1756, nowy 8.

Wiadomość na rogu w sklepiku od godziny 9-ej do 12-ej rano. (2—2) —8225— (13285



Franciszkowi Koperskiemu, Administratorowi Dóbr Dłutowa, w Powiecie Łaskim, zaginęły:

## Dwa Listy Likwidacyjne,

po Rs. 100 (sto), oznaczone N. N. 085567 i 125878 każdy, z właściwemi Kuponami, od włącznie 2go półrocza r. b. Ostrzega się, iżby takowych Listów nikt nie nabywał, gdyż obieg ich gdzie należy zakwestjonowano.

(1—3) —8480—(13658)



**Certy** i **Sielawy** wędzone, **Minogi** marynowane, **Homary**, **Kawior** świeży i prasowany, **Pain de Gibier**, **Słonina** Węgierska, **Szynka** bez kości, **Sery** w różnych gatunkach, **Czekolady** różne, **Biskuity** Angielskie, **Ananasy**, **Jabłka** Tyrolskie i **Gruszki**, otrzymał Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet'a**, w Gmachu Teatralnym.

(3—3) —8383—(13517)





**Kołduny** Litewskie i inne ciepłe i zimne Zakąski w każdej porze; **Flaki** garnuszkowe we Czwartki i Niedziele; **Ryby** na ciepło, **Kawior**, **Minogi**, przy Winach, Porterze i innych Zagranicznych Trunkach, poleca względom Publiczności Handel Win pod firmą **Łopatto**, przy ulicy Elektoralnej, pierwszy dom od Solnej, Nr 20.

(4—6) —8154—(13899)



## WINOGRONA BADEŃSKIE

**Funt po 35 Kop.**, umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca

**SKŁAD ANT. STĘPKOWSKIEGO.**

(15—0) —7861—(11764

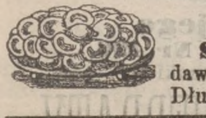


**Świeży transport**

## O S T R Y G

**Ostendzkich i Holsztyńskich**, otrzymał Skład Win i Delikatesów **Antoniego Stępkowskiego.**

(40—0) —6990—(11593)



## Ostrygi Ostendzkie,

codzień świeże, w Handlu **SOWIŃSKIEGO i SZULCA**, dawniej **E. Koellichena**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (8—8) —8201—(13210)

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **MIÓD KASZTELAŃSKI—UŚCISKAJMY SIĘ.**

## TEATR WIELKI.

Jutro **PANNA DE BELLE-ISLE.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność Warszawską, iż wkrótce otwieram

## Wystawę Obrazów

z Premjami czyli Loterją bez przegranej. Odwiedzający mogą wygrać przedmiot wartości od 1 rubla do 100, od 50 kop. do rubli 30 i od 15 kop. do 10 rubli.— Ulica Senatorska, dom W. Bujno, Nr 497. (4—11) —8220—(13036)

Jutro o godzinie 8 wieczorem danym będzie w Sali Resursy Obywatelskiej dziewiąty **KONCERT SYMFONICZNY**, w którym przyjmą udział Pani Dowiakowska i Pan Ziółkowski, oraz orkiestra Teatru Wielkiego, pod przewodnictwem **Adama Münchheimera.** — Program. Część 1-sza: 1. Uwertura (Nr 3) op. 72. z op. „Leonora" (skomp. i przedst. w Wiedniu 1805 r.) L. van Beethovena. 2. Symfonja op. 56 (szkocka) (skomp. i wykonana w Lipsku 1842 r.) a) Andante con moto.—Allegro un poco agitato; b) Vivace non troppo; c) Adagio; d) Allegro vivacissimo, F. Mendelssohna-Bartholdy.— Część 2-ga: 3. Arja z op. „Lalla Roukh." (przedstaw. w Paryżu 1862 r.) odśpiewa pani Dowiakowska. Felic. Davida; 4. Romans (op. 94. Nr. 1.) na obój (P. Koenig) z fortepjanem (P. Al. Jarecki), Rob. Schumana; 5. „Dobra noc" nokturn odśpiewany przez p. Ziółkowskiego, z towarzyszeniem waltorni (p. Weck) i fortepjanu (Münchheimer), Ad Münchheimera; 6. „Umoresca Fantastica" na temat włoski (orkiestra), Ig. Dobrzyńskiego.— Biletów po cenie kop 40 nabyć można w kassie przy wejściu, bilety zaś studenckie po kop. 20, są do nabycia do jutra do godziny 4-ej po południu, w księgarniach pp. Sennewalda, oraz Gebethnera i Wolffa.

(1—1) (13,359)

Na skutek powszechnego żądania Szanownej Publiczności postanowiłem jeszcze przez **6 dni** dawać moje

## Przedstawienia w Teatrze Rappo,

do dnia 7-go b. m., w którym niedwołalnie ostatnia reprezentacja miejsce mieć będzie, a to ze zmienionym programem.

1. Geologja z rozmaitemi perjodami tworzenia się ziemi.
2. Potop, według najnowszych oryginalnych rysunków Gustawa Doré, w 15-stu częściach.
3. Kollekcja najpiękniejszych miejsc Europy i architektonicznych ozdób, (przy pomocy magicznego światła).
4. Plastyczne dzieła sztuki i kopje największych mistrzów malarstwa fantasmogorycznego, czarodziejskie obrazy dokonane przy pomocy optyki, i cudowna gra kolorów.

Początek o godzinie 7½.

**Ceny zniżone:**

Loża na osób 6, rs. 3 i kop. 30 na ubogich.
Loża na osób 4, rs. 2 i kop. 20 na ubogich.
Parquet, kop. 50 i kop. 5 na ubogich.
Miejsce numerowane, kop. 40 i kop. 5 na ubogich.
Pierwsze miejsce, kop. 30; drugie miejsce, kop. 20; galerja, kop. 10.
Dzieci do lat 10-ciu płacą na pierwsze i drugie miejsce, połowę.

**H. KROSSO.**

(1—3) —8467—(1357)

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 października (2 listopada) 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół Imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65 | | | | |
| Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 76 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100 | 91 | 32 | 91 | — |
| Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100 | 90 | 40 | 90 | 7 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego | 100 | 50 | 100 | — |
| Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . . . | 75 | 65 | 75 | 32 |
| Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860 | 88 | — | — | — |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864 | 152 | — | — | — |
| „ „ „ z r. 1866 | 148 | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | — | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol: | — | — | — | — |
| Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje Kolei Żel: Fabr: Łódz: . . | 100 | 50 | 99 | 50 |
| 5% Listy zastawne rossyjskie. . . | 103 | 50 | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 43⅓
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 67⁷⁄₉
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 k: 40 rs. 119 k. 25
*Londyn.* 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 14 rs 8 kop. 11
*Paryż.* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k 35 rs. 97 k. 5
*Wiedeń.* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 20 rs. — k. —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

**DODATEK.**